

# ZIEMIA RZESZOWSKA i Jarosławska

PRENUMERATA : z przesyłką  
poczt.

Miesięczna . . . . . Mk 400

Cena  
numeru 100 Mk.

czasopismo narodowe.

Wychodzi każdego piątku.

Rękopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

OGŁOSZENIA :

Za wiersz jednoszpaltowy półtłowy:

Na pierwszej stronie . . . Mk 200

W tekście . . . . . „ 150

Nadesłane . . . . . „ 120

Ogłoszenia . . . . . „ 100

Drobne ogłoszenia od 500 Mk poczt.

OGŁOSZENIA przyjmuje i dział Inzeratowy prowadzi biuro drukarni J. A. Pelara, ul. 3 Maja 2.

Adres Redakcji ul. Skarbowa 3. — Konto czekowe w P. K. O. Nr. 142.472.

## Owoce listy żydowskiej.

Jarosław, w październiku.

Żydzi wystawili w naszym okręgu własną, czysto syjonistyczną listę, licząc na to, że wszyscy Żydzi jednomyślnie będą na nią głosować. Nie jestem antysemitą i nigdy nim nie byłem. Sądzę jednak, że krok ten ze strony Żydów wywoła reakcję, wprost zgubną dla Żydów.

Wszak ruch antyżydowski w Warszawie i Królestwie Polskiem zaczął się właśnie od wyborów do dумы w roku 1912. Ci przedtem najwięksi altruistyczni przyjaciele Żydów, jak Świętochowski, Andrzej Niemojowski i tulu innych, ocknęli się, bałamućeni dotąd kłanliwym, obtudnym humanitaryzmem i liberalizmem żydowskim.

Od dnia wyborów zaczyna się tam ruch antyżydowski, z początku jako walka naukowa i dziennikarska, potem jako ruch, zmierzający do osłabienia siły finansowej Żydów i zepchnięcia ich ze stanowisk wybitnych.

Naród ocknął się ze ślamszarnej bierności, zapragnął wyżyć się cały na własnej ziemi i poczuł się panem tej krwi i potem własnym zroszonej ziemi.

Żydzi zadrżeli, zrozumieli, że postąpili źle, drażniąc Polaków, chcieli się cofnąć, lecz było zapóźno. Jedyny ratunek pozostał im w krzyku — zaczęli przeto krzyczeć pełnym głosem, że goje zaczynają ich bojkotować, a dzienniki ich opluły i znieślawiły nas w Europie i Ameryce, nazywając nas „barbarzyńcami“, „huliganami“, „ozar-nymi sotnią“ itd. I na co? Za to, że skopani przez nich, zapragnęliśmy na własnej ziemi żyć, jak inne naro-

dy oświecone, świadome potrzeb epoki dzisiejszej.

Asymilatorom naszym i ludziom, niezupełnie jeszcze wyzutyk z czoł i wiary, a wierzącym w możliwość zgodnego współżycia Żydów z Polakami, pokazali teraz Żydzi swoje pazury i zęby, pokazali, że głównym rysem ich charakteru, prócz chciwości i megalomanji, jest arogancja i pogarda innowierców.

Więcej szkody nikt nie jest w stanie Żydom zrobić, jak oni sami sobie. Postępowaniem swoim wytrzeźwią, zupełnie naród polski i to będzie ich zasługą i dla nas.

Ruch antyżydowski, wywołany wyborami do dумы w roku 1912, osłabił później wskutek wojny światowej. Ogień ten jednak tli i lada podmuch potrafi go rozżarzyć i zamienić na pożar, obejmujący całą Polskę ze skutkami dziś wprost przewidzieć się nie dającymi.

Żydom tak długo będzie dobrze u nas, jak długo walczą z nami z zamkniętą przyłbicą. Z chwilą jednak, gdy ją odkryją, a naród polski zobaczy, kto jego wróg prawdziwy, wtenczas nie Żydów od klęski nie ocali. Niechże przywódcy ich nie zwalają później winy na innych.

## Postępowi a szowiniści.

Zawrzało, jak w ulu, przed wyborami. Lecz już pierwszy dzień wyborów dał smutne doświadczenia. W sercu budzi się wstyd i wściekłość na siebie samych, na własne zakorzonione błędy.

A jednym z tych najstarszych błędów to nasza słowiańska miękkość, to nasze własne mniej lub więcej zażydźnięte dusze.

Za austriackich czasów nie brakło nigdy ugodowców, którzy własne interesy starali się ubierać w hasła postępu, w hasła ludzkości. Inni robili to poprostu z głupoty, a przysłowio-wo głupich Polaków zawsze było dosyć.

I dziś szkoła dawna nie wygasła. Iluż to ludzi mamy jeszcze takich, którzy zbyt związani i zobowiązani przez Żydów, głoszą hasła współżycia z nimi. Ci niebezpieczni ludzie wyrządzają w swej bezmyślności olbrzymią szkodę społeczeństwu polskiemu.

Bo jeżeli się zważy, że w duszy polskiej tkwi ten naprawdę szlachetny, chrześcijański popęd do miłości bliźniego, że hasła tolerancji znajdują zawsze u wielu Polaków, to łatwo zrozumieć, że Żydzi unieją wyzyskać dla siebie bardzo umiejętnie tę najlepszą naszą cechę, tę szczerłość i otwartość, która przechodzi w wielu razach w prostą naiwność.

Dziś Żydzi nauczyli nas dotkliwie ile kosztuje bezmyślna tolerancja, jak cennym jest szowinizm, byle łączyć do jednego wspólnego celu.

Nie łudźmy się, a nie doznamy zawodów.

Niech stara szkoła austriacka wygaśnie już w sercach różnych patrijarchów, niech wstyd narodowy pobudzi ich do samostarczainości. Baczniej ukąsić się w palec, niż rękę wyciągnąć do żyda po złoto szleszczące.

Jeżeli wróg stał się potężniejszym, to nie tylko sobie wyłącznie ma to do zawdzięczenia. Napewne wielu w społeczeństwie przyczyniło się do rozrostu tej hydry.

Zacznijcie od szowinizmu narode-

wego, a dojdziecie wkrótce do bezwzględnej czystości rąk, spokoju sumienia, poważyście i miłości wzajemnej. Nie dajcie się, Polacy, okradać z największego skarbu, z głębokiej miłości swego narodu i swej polskiej Ojczyzny!

# Statystyka wyborów sejmowych

w okręgu rzeszowsko-jarosławskim.

Tłusty druk oznacza ilość głosów w r. 1922, zwyczajny ich ilość w r. 1919, a skośny ze znakiem + oznacza przyrost, ze znakiem zaś — ubytek głosów w porównaniu z r. 1919.

Głosów padło na listę:	Piast.	Wyzw.	Stap.	Bomby (i Okonnia)	Jedn. Nar.	Kat. lud.	Mieszcz.	NPR.	Soejał.	Komun.	Inne (18, 24, 26, 27)	Żyd.
<b>w powiecie rzeszowskim</b>	<b>27861</b> 28512 — 651	<b>364</b> — —	<b>374</b> — —	<b>2282</b> 4496 — 2214	<b>5337</b> 1744 + 3593	<b>1562</b> 2313 — 751	<b>742</b> — —	<b>57</b> — —	<b>3633</b> 5171 — 1538	<b>30</b> — —	<b>78</b> 3448 —	<b>5054</b> 3574 + 1480
<b>jarosławskim</b>	<b>16253</b> 10516 + 5737	<b>2942</b> — —	<b>135</b> 3308 — 3173	— — —	<b>7246</b> 4151 + 3095	<b>69</b> — —	<b>206</b> — —	<b>1288</b> — —	<b>1211</b> 9207 — 7996	<b>48</b> — —	<b>316</b> 85 —	<b>4682</b> — —
<b>łańcuckim</b>	<b>14593</b> 21235 — 6642	<b>3846</b> — —	<b>1575</b> 3091 — 1516	— — —	<b>3006</b> 1600 + 1406	<b>272</b> — —	<b>476</b> — —	<b>54</b> — —	<b>1310</b> 1751 — 441	<b>9</b> — —	<b>1739</b> 66 —	<b>3234</b> — —
<b>przeworskim</b>	<b>13551</b> 13701 — 150	<b>854</b> — —	<b>367</b> 1450 — 1083	— — —	<b>3074</b> 1440 + 1634	<b>89</b> — —	<b>162</b> — —	<b>57</b> — —	<b>727</b> 533 + 194	— — —	<b>247</b> 1988 —	<b>1347</b> — —
<b>nizańskim</b>	<b>4026</b> 1580 + 2446	<b>4328</b> — —	<b>3198</b> — —	<b>70</b> 13885 — 6289	<b>3120</b> 672 + 2448	<b>115</b> 791 — 676	<b>9</b> — —	<b>10</b> — —	<b>1232</b> — —	<b>1</b> — —	<b>1514</b> 140 —	<b>1637</b> 791 + 846
<b>Razem w okręgu</b>	<b>76284</b> 75544 + 740	<b>12336</b> — —	<b>5649</b> 20337 26230 — 5893	<b>2352</b> — —	<b>21783</b> 9607 + 12176	<b>2107</b> 3104 — 997	<b>1595</b> — —	<b>1466</b> — —	<b>8313</b> 16662 — 8349	<b>88</b> — —	<b>4016</b> 5727 —	<b>15954</b> 4865 + 11589
<b>w procentach</b>	<b>50·2%</b> 53·4% — 3·2%	— — —	<b>13·4%</b> 19·1% — 5·7%	— — —	<b>14·3%</b> 6·7% + 7·6%	<b>1·4%</b> 2·2% — 0·8%	<b>1·0%</b> — + 1%	<b>0·9%</b> — + 0·9%	<b>5·4%</b> 11·7% — 6·3%	— — —	<b>2·6%</b> 4·0% — 1·4%	<b>10·5%</b> 3·0% + 7·5%

Liczy powyższe, wiele rym mówią i niejedną z nich można wydobyć naukę. Przedewszystkiem winny wszystkim chrześcijańskim wyborcom wbić w pamięć, że jeśli nie chcą w przyszłości mieć posłem żydów, to muszą przede wszystkim sumiennie spełnić swój obowiązek głosowania, czyli nie wygrzewać się przy piecu, lecz pójść do urny wyborczej — za przykładem choćby żydów. Żydzi, stanowiący tylko około 9% mieszkańców, winni byli w takimże tylko procencie oddać głosy. Tymczasem liczba ich głosów wynosi sz 10·5%, czyli około 2.000 więcej. Należy się im za tę gorliwość tylko uznać i pochwała — a naszym piecuchom tem większy wstyd — zwłaszcza że właśnie owi wygodnicy najgłośniejszemu zwykłe pay wieszają na

wszelkich polskich rządach i na ich zażydzeniu.

Druga nauka, jaką polscy wyborcy muszą mieć w pamięci zachować, jest ta, że nie wolno nam się rozpraszać i nie wolno głosami swymi popierać lada warcholów, którym się koniecznie zachciewa kandydować i posłować, mmo że w żadnej organizacji politycznej nie znalazło się dla nich miejsce. Bo jak we wszystkim, tak i w polityce nie da się wiele dokonać samopas, bez organizacji. I już dlatego samego wszelkie takie „gienjalne“ kandydatury Antosów, Bombów, Chmielowskich, Dąbalów, Magenheimerów, Okoniów itp. należy bez miłosierdzia tępić, aby oduczać ludzi niepożytecznych a zbyt ambitnych od warcholstwa. Kto na nich głosuje,

ten nie tylko marnuje swój głos, któryby mógł się przydać gdzieindziej, ale sam bierze udział w warcholstwie, warcholów podtrzymuje w ich ambicjach i zachęca innych do warcholstwa. Takich głosów zmarnowało się przeszło 6.000 czyli 4%.

W ścisłym związku z tem należy sobie zapamiętać, że należy wystrzeżać się tworzenia co roku nowych stronnictw, które walenie mogą się przyczynić do rozbitcia stronnictw już istniejących, ale same ani nie mają możliwości skupienia koło siebie po-kaźniejszej liczby obywateli ani odegrania jakiegokolwiek roli w życiu politycznym. Najczęściej zresztą służą one nieświe domie ukrytym celom pewnych jednostek albo nawet wprost żydom. A jeśli już istnieją podobne dro-

bnoustrojowe „stronictwa“, to przecież przed wystawieniem swoich odrębnych list kandydatkich dobrze winny się one zastanowić i polieżyć, czy im się nie braknie na ich przeprowadzenie i czy nie lepiejby było oświadczyć się za listą najpokrewniejszego im stronictwa. W każdym razie nie oglądać się absolutnie na pomoc... żydowską. A przecież w ostatnich wyborach dano się wywieść w pole obywatelom żydowskim — prócz inwalidów i komunistów — także stronictwo mieszczańskie. Część stronictwa mieszczańskiego jeszcze w dzień głosowania wierzyła obietnicom, porobionym im w ostatnią noc poszabazową. Oczywiście żydzi mogli chętnie ozygnąć obietnice w prawo i w lewo, bo im przecież o nic innego nie chodziło, jak o rozbiócie obozu polskiego, a osobliwie Chrześcijańskiej Jedności Narodowej. — Tak 3 małe partje zmarnowały znowu 5.000 głosów czyli 3%. A p. dr. Więpek z ramienia zamierającej nareszcie stapińszczyzny zmarnował 5 i pół tysiąca głosów czyli 3 5/10%.

I te właśnie zmarnowane głosy wybrały nam postem rabiną. Bo zresztą — mimo wielkiej liczby zasiadziatych i zamiedziatych piecnichów, którzy do wyborów nie poszli — suma głosów polskich była tak wielka, że nie sześciu, nie siedmiu, ale ośmiu postów można by nią wybrać i dopiero dziewiąty winienby przypaść żydom. Polska ordynacja wyborcza jest dobra, tylko dużo wyborców polskich nie jest dobrymi obywatelami.

Gdybyśmy byli wystawili do wyboru listy tylko 3, albo nawet i 4 stronictw, to wszystkie mandaty przypadłyby były Polakom. Ale nie trzeba było list aż... 14.

Żydzi wyszli zwycięsko. Zwycięstwo ich tem większe, że zdobyli już szósty mandat, a nie siódmy. Wierzymy jednak, że udało im się to po raz pierwszy i ostatni. Jesteśmy o tyle mniej tem smutniejsi, że dali nam nauczkę na przyszłość. A mieści się w tem może i ta druga nauka, że wielkiemu wzrostowi sił żydowskich towarzyszy gwałtowny ubytek sił w... „polskiej“ radykalnej lewicy, a zwłaszcza u socjalistów, którzy stracili przeszło połowę głosów z r. 1919, z 11 7/10% zeszli na 5 4/10% (8.313 głosów). Radykalni zaś ludowcy z 26.000 zeszli na 20.000.

Nawet piastowcy, którzy w absolutnych cyfrach wykazują przyrost 740 głosów, w stosunku procentowym zeszli z 53 4/10% na 50 2/10%, czyli uzyskali różnicę 3.2% na swą niekorzyść. Tem bardziej imponująco i pocieszająco wygląda wzrost sił Jedności Narodowej, która ze skromnej liczby 9.607 w poprzednich wyborach wzrosła obecnie na 21.800, zyskując 12.000 nowych głosów. Wpływy jej wzrosły w powiecie niżańskim prawie pięciokrotnie, w rzeszowskim przeszło trzykrotnie, w przeworskim przeszło dwukrotnie, a w jarosławskim i łanuckim

blisko dwukrotnie. W procentowym stosunku do wszystkich głosujących z 67% wzrosła na 143%.

Katolicko ludowi spadli na 1.4%, stronictwo mieszczańskie uzyskało 1%, a N. P. R. 0.9%. Piastowcy na ogół co stracili w łanuckim, to powotowali w jarosławskim i niżańskim.

W pow. rzeszowskim najsilniejsi są piastowcy, Jedność, żydzi i socjaliści, — w jarosławskim piastowcy, Jedność, żydzi i wyzwolenicy, — w łanuckim piastowcy, wyzwolenicy, żydzi i Jedność, — w przeworskim piastowcy, Jedność i żydzi, — w niżańskim wyzwolenicy, piastowcy, stapińszczycy, Jedności i żydzi; — w całym okręgu piastowcy (50 2/10%), Jedność (14 3/10%), radykalni ludowcy (wyzw., stapi i bombowcy razem 13 4/10%) i żydzi (10 5/10%). Pozostawszy od socjalistów (5 4/10%) następują coraz mniejsze „doboustrojowe“.

J. R.

## O wyborach do senatu w Rzeszowie.

Rzeszów w wyborach do senatu w stosunku do wyborów sejmowych zmniejszył ilość głosów żydowskich o 826, rozstrzelonych polskich o 761, a socjalistycznych o 651, razem o 2.238. Tem okazalszym na tem tle jest przyrost głosów, oddanych na ósemkę, a wynoszący 856. Skutek jest taki, że gdy w wyborach sejmowych głosy, oddane na ósemkę, wynosiły tylko 24% (czyli ówczą część) wszystkich głosów, a 47% głosów polskich, to w wyborach senackich osiągnęła 44% czyli blisko połowę wszystkich, a 80% czyli dwie piąte polskich głosów. Gdyby ta jedność polska mogła zostać trwałą, to jednolita armja żydowska musiałaby sobie na niej zęby połamać. (Żydzi z 48% zeszli na 45 5/10%).

Tak niespodziwuanym sukces Jedności Narodowa zawdzięcza w dużej mierze p. postowi rabinowi Thonowi, który oduczył (oby na zawsze!) wygodnej „bezpartyjności“ i chodzenia w partyzanckiej rozsypanie luzem.

Olbrzymia jednak wdzięczność należy się nadzwyczaj oharnej i skutecznej pracy pań i tę wdzięczność serdeczną gorąco im wyrażamy. Tem bardziej im się to należy, że niezastuszenie musiały w niejednym miejscu wystuchać narzekania na obywatelom, wprowadzone przez kogo innego przy wyborach sejmowych.

Jeśli poprzednim razem głośno były narzekania na komisję, choć w istocie winę ponosił Magistrat, to obecnie można się o nich wyrazić, że poprowadziły rzecz wzorowo. O kilku z nich wiemy, że — zastępując Magistrat w jego obowiązkach, same przygotowały należyte skorowidze, oczywiście czyste i czytelne.

Magistrat przygotowania wyborcze wogóle zbył. Całe kamienice (np. Verständiga, ul. Lwowska) w listach popuszczane, a nawet zaniedbał wciągnięcia swoich lokatorów (jak np. z koszar Nr. 29) i funkcjonariuszy (np. p. Trzeciaka).

Agitacją zajmowali się różni — w różny sposób. Tak np. nauczyciel p. G. poto żądał od chłopców ósemek, aby je następnie w ich oczach drzeć. Ze też nie zdawał sobie sprawy, jak naiwne i bezowocne jest takie „robienie na złość“.

## P. Roman chciał pójść w senatary.

Mówiono po miesiącu, że p. Roman stanie jako kandydat do Sejmu na pierwszym miejscu, a na drugim rabin krakowski Dr. Thon. Godne siebie i zupełnie dobrane towarzystwo. I tak być powinno. Pociąg p. Roman tak zabiegał koło Witosa, wyczekiwał na godzinami na kolei, służył zawsze powozem, zapalał mu cygara i gotów był niemal zrzucić krawatkę dla lepszego przypodobania się, nawet wdziać buty z cholewami, żeby nie takie drogie, pociąg wystawał w antykameryze staroświeckiej wraz z familją, aby bzdaj popatrzed w godne oblicze wodza ludu i szczyścić się jego uściskiem dłoni lub może podanym papierosem, któryby pewno w archiwum rodzinem zachował. Pociąg kokietował z Krwawiozami, przydawał na wiecach socjalistycznych, pociąg wychował sobie Nadzieję? Pociąg to wszystko.

I wy pytacie, pociąg? P. Roman należy do sprytniejszych, aniżeli sądzicie. Pociąg się człowiekowi wygodnemu narażał na walki wyborcze na terenie ośmym, gdzie go wszyscy znają. P. Roman chciał pójść z okręgu wielkiego do Senatu. Kandydaturę postawił gdzie go albo nie znają, albo mało znają. Województwo jest wielkie: gdzie Rzeszów, a gdzie Lwów. W Jarosławiu, Przemysłu, nawet w Mościskach błysnąć może swoją wymową, a tak daleko nie pójdą jego znane tutaj bezprzekonania polityczne, jego wygodę, czy nieróbstwo, jego ukochanie żydów. Pociąg więc schlebiał mieszczańom, a skombinował, że żydzi do Senatu osobno żyda stawiać może nie będą, więc p. Roman nie postem, — ale senatorem będzie.

Niestety, wykiwał mieszczańom, a żydzi jego samego.

## Ruch przedwyborczy w Radymniańskim.

Ruch przedwyborczy ogarał w ostatnich dniach nawet najbardziej odległe wsie naszego okręgu. Z żywiołową siłą przerzuć się z bliższych miastu wsi polskich także i do wsi ruskich, w których dzięki energicznej pracy uświadamiącej delegatów komitetu wyborczego Carześć. Związku

Jedności Narodowej zaczęła ustępować lekkość, spowodowana pogroźkami agitatorów Petruszewicza, natomiast budzić się zaczęło poczucie konieczności głosowania. Z radcią zauważyć należy, że chłop ruski z naszych okolic zdał sobie sprawę ze swoich obowiązków i idąc w dobrze zrozumianym własnym interesie do urny wyborczej, nie dał się obalamucić kłamliwym i złudnym obietnicom pana Gruszki i jego naganiaczy, ale stanawszy otwarcie na gruncie państwowości polskiej, postanowił głosować na listę Nr. 8, widząc w zrealizowaniu jej programu jedyną nadzieję lepszej przyszłości dla siebie.

Toteż urządzone w dniach 2, 3 i 4 listu wiece przedwyborcze w Zaleskiej Woli, Tuchli, Nienowicach, Grabowcu, Łazach, Miękiszu Starym cieszyły się dużą frekwencją pomimo że piękna pogoda sprzyjała pracy w polu.

W niektórych wsiach, np. w Tuchli lub w Zaleskiej Woli zebrani w liczbie przeszło 200 włościan po wystąpieniu delegatów Chrześ. Zw. Jedności Narodowej, którzy w dosadnych słowach streścili program Związku, piętnując równocześnie niecną robotę destrukcyjną stronnictwa piastowców — uchwalili jednomyślnie głosować na listę Nr. 8. Takie same rezolucje zapadły i w innych wsiach.

Tak tedy okręg, uważany dotąd za niepodzielną sferę wpływów pana „mecenasa“ Gruszki z Radymna, okazał, że wie co sądzić o nim, o jego programie i o naganiaczach, którymi się posługuje.

We wszystkich wsiach wypominano ich praktyki z czasów aprowizacji i stosunki z żydami.

Najwięcej jednak oburzenia wywołał fakt, że z ramienia PSL-Piast agitował wszelkimi środkami najnowszy przyjaciel p. Gruszki, niejaki G. Friedmann z Puńkowic.

Zaiste, interesująco wygląda ta przyjaźń i współpraca „chłopskiego“ kandydata p. Gruszki i żydowskiego obszarnika p. Friedmanna. Pan Friedmann i Gruszka — bratnie duchy — pokumili się prędko.

Ten to p. Friedmann, który chłop uważał stale za bydlę, a w swoich dobrach znany jest z bezwzględnej postępowania z chłopami, żyd, który dla kariery wychrzeił się przed dwoma laty, iście po żydowsku ubrał się na parę dni przed wyborami w skórę baranka i stał się nagle najgorliwszym rzecznikiem sprawy chłopskiej.

Ale uczciwych i rozumnych ludzi otumaniać nie potrafił. Toteż karykaturą był wiec, urządzony przez niego w Puńkowicach dnia 4 listopada. Na wiecu tym przemawiał p. Gruszka, znajdując czułych słuchaczy wyłącznie pośród swojej uzbrojonej w pałki bojówki, składającej się z niedorośliwych i w dodatku pijanych parobków Friedmanna. Zaczni ci „obywatele wyborcy“ darli się w niebogłosy po każdym

słowie, trzeba czy nie trzeba, bo reżyserja trochę szrankowała. Nie zdolali jednak zgłuszyć protestów poważnych gospodarzy, którzy z należytym oburzeniem reagowali na niesłychane wprost napaści p. Gruszki. Wreszcie, poirytowany ustawicznym a spokojnym sprzeciwem, rzucił się na czele swojej bojówki na ks. kanonika Szkodzińskiego z Michałówki. Napastowany ksiądz, ulegając namowom poważnych gospodarzy, ustąpił wraz z nimi z lokalu wiecowego. Na miejscu pozostali czuli przyjaciele: ex żyd Friedmann, ludowiec Gruszka i ich bojówka i gadali dalej do pijanych parobków. Po chwili jednak, widząc bezcelowość takiego gadania, wynieśli się pod eskortą bojowców do Radymna.

Oto do czego prowadzi robota ludowców. Żyd idący z nimi, wygania z wiecu katolickiego księdza, deprawuje młodzież wiejską i chce terrorem narzucić swoje zdanie. Wypadek ten jednak odbił się donośnym echem i wywołał oburzenie po całej okolicy. Miejmy nadzieję, że rezultaty nie dadzą długo czekać na siebie.

Włościanin nasz potrafi ocenić takie postępowanie a opisano wypadki winny wpływem p. Gruszki położyć kres na zawsze.

## Rzemieślnik jako czynnik w działalności społeczno-narodowej.

Miasta nasze i miasteczka powinny się stać przedmiotem wielkiej, planowej akcji, zmierzającej do podkreślenia w nich siły żywiołów polskich.

Niewątpliwie rdzeniem ludności miejskiej jest rzemieślnik i kupiec.

Brak żywotności społecznej wśród tych sfer jest przyczyną obniżenia siły całego narodu.

Ani władze, ani społeczeństwo dotychczas niedoceniły, jaką rolę odgrywać może rzemieślnik polski, jako czynnik społeczno-narodowy.

A wszak przeszłość Polski dowodzi, że w najcięższych jej chwilach historycznych towarzyszył klęskom upadek miast, a więc i rzemiosła i handlu polskiego.

Miasta stawały się wówczas przybytkiem dla ludności niemieckiej czy żydowskiej. Tak się działo po napaściach tatarskich, po najeździe szwedzkim, wreszcie w okresie porozbiorowym. I odwrotnie, z podniesieniem rękodziela i handlu zwrastała kultura i potęga państwa.

Im mieszczaństwo polskie bywało możniejsze, tem mniejszy był napływ obcych żywiołów, tem liczniejsza była inteligencja.

Charakterystyczny przykład wynarodowienia miast daje Małopolska i Kresy Wschodnie, gdzie warstwy średnie są upośledzone, a żydzi opanowali handel niepodzielnie.

Źródłem słabości państwa jest brak oświeconych obywateli.

A właśnie rzemieślnik jest tym mostem między ludnością ciemną i oświeconą. Najlepszy materiał do nauki rzemiosła dają dzieci ludzi z proletariatu wsi i miasta.

Syn stróża, wyrobniaka, przybyły ze wsi pobliskiej, staje się wykształconym pracownikiem, a potem samodzielnym rękodzielnikiem.

Na ten napływ do miast ludności, zwłaszcza bezrolnej i małorolnej, winny sfery odpowiednie zwrócić uwagę.

Drogą przez warsztat, przez naukę, w ośrodku miejskim odciaża się nadmiar ludności wiejskiej, a wzbogaca placówki przemysłu i handlu.

Szkoda tylko, że drugie pokolenie rzemieślnika nie zawsze pogłębia i wzmacnia pracę i umiejętność zawodową swych rodziców, przez co każde pokolenie musi zaczynać od początku i na nowo przełamywać wszelkie trudności.

Nauka i rozwój rzemiosła to wyparcie elementów obcych z miasta, to wzmoczenie klasy średniej.

Należy jedynie nadać organizacjom siłę prężności ekonomicznej i kulturalnej, poszczególne jednostki wyrwać z dzisiejszego stanu bierności.

W tym celu należy dokonać głębszych zmian w usposobieniu szerokich warstw: gospodarzo rzemieślnik musi się uniezależnić od wyzysku, winien dążyć do stania się samemu przemysłowcem, a nie obawiać się konkurencji fabrycznej — w życiu społecznym rzemieślnik ma obowiązek stać się obywatelom w całym znaczeniu tego słowa.

Jeden wielki wspólny interes łączy świat rzemieślniczy: wzmóc się liczebnie i zgnieść się ekonomicznie obcych żywiołów.

By osiągnąć cel, koniecznym jest zwalczać ciasno pojęte interesy zawodowe i klasowe.

Tak modna dziś demagogja i tendencja do rozszczepiania się na poszczególne grupy klasowe, stanowe i zawodowe, zamykające się w ciasnych kółkach, jest zawadą do akcji zdobywczej, opartej jedynie na wzmoczeniu sił narodowych.

Wsteczne są to prądy, gdy rzemieślnik ze względu na ambicje osobiste zwalcza współdziałanie jednostek z pośród inteligencji. Prawda, nieufność ta ma źródło w nadużywaniu przez pewne jednostki dobrej wiary. Zamiast idei bywają próby kariery osobistej przez propagandę budzenia nienawiści do innych warstw społeczeństwa.

A czyż rzemieślnik polski ma być tylko „mieszkańcem“ miast, a miano „obywatelem“ ma przysługiwać jeno ziemianom?

Łatwo wzbudzić egoizm stanowy, wzbudzić nieufność do innych sfer społecznych i obniżyć w ten sposób jego godność obywatelską.

Parcelacja taka elementów swoich byłaby tylko wygodniejszą strażą dla żywiołów obcych.

Zbyt zaszczytną jest przeszłość mieszczaństwa na całym terenie Polski, by zwięzać program do egoistycznej polityki stanowej czy zawodowej.

Nie zaimporują rzemieślnikowi polskiemu metody ani dawnych konfederacji staroszlacheckich ani dzisiejszej ludowej „stąpińszczyzny“.

Boć na czyją obronę miałyby liczyć Macierz własna, gdyby młode pokolenie Kilińskich i Sierakowskich zawiodło sprawę dla małostkowej walki o chleb powszedni.

Z drugiej jednak strony rzemieślnik ma prawo domagać się, by był powoływany do akcji publicznej na terenie miast i Państwa.

Napewno powoływanie wybitnych jednostek ze świata rzemieślniczego, zaprawionych w życiu społecznym, nada mu bieg praktyczny i zdecydowanie narodowy.

Zyskać na tem musi fizjonomia miasta, „mieszkaniec“ i „mieszczanin“ staje się wówczas „obywatelem“.

Propaganda niepełnienia podatków, niespełniania powinności obywatelskich, zasklepienie się w prywatnych interesach — zginie, gdy rzecznikiem spraw publicznych będzie, narówni z dyplomowanym inteligentem, obywatel-rzemieślnik.

Ambicja ludzka jest zawsze i wszędzie silną pobudką działania; niechże więc nie będzie obniżaniem, że ktoś jest tylko właścicielem warsztatu, a nie dyrektorem, naczelnikiem, kapitałistą lub dyplomowanym uczonym.

Gdy się dziś kto decyduje dzięki awie samodzielności i energii, rzuca się na najniezasłużeniej obelgę „paskarza“, gdy cieszyć się należałoby, że wzrasta się stan posiadania polskiego rzemieślnika, kupca czy przemysłowca. Jest to moment powojennych uskarżeń, gdy jednocześnie całe społeczeństwo nasze zubożało.

Bo jakżeby sobie uprzytomnić Polskę, gdyby zbrakło w miastach Polaków kamieniczników, bankierów, fabrykantów, kapitalistów, które to nazwy dziś są używane w formie ujemnej, a nawet obelżywej.

Czyż monopol wzbogacania się przyszył tylko obcym elementom, a Polak może być jeno w roli najmity-robotnika, a w najlepszym razie pozostałoby mu zostać urzędnikiem, literatem, artystą lub poetą?

Niech polityka rządu zreformuje swój program, bo nie tylko zamożny obłop jest w Polsce potrzebny.

Niechaj tak zw. polityka stanu średniego znajdzie zastosowanie i u nas w Polsce.

Gdy zrozumieją to sfery rządowe i warstwy uprzywilejowane, a powołają rękodzielniczkę polskiego do współdziałania, atanie ou do apelu w życiu organizacyjnym, a sam nie da się wrogim i obcym elementom usuwać na plan drugi.

Szozytem dążeń jest, by w każdym mieście i miasteczku znalazła się ohrześcijańska i polska placówka bu-

dzenia śpiących, by promień światła i myśli narodowej dotarł do każdego warsztatu!

Wówczas liczyć można, że wśród klasowych rzemieślnik stanie się ostoja ładu i porządku.

To zrozumienie roli rzemieślnika w życiu społecznym i narodowym jest koniecznym dla naszej przyszłości.

Zadanie to wielkie, bo decyduje o wytworzeniu na całym terenie Państwa naszego potężnych polskich ośrodków życia miejskiego.

„Gazeta Rzemieślnicza“ Nr. 43).

J. Rudnicki.



## Klaudjusz Angerman.

W dniu 11 listopada 1922 r. zmarł nagle w 61 roku życia inżynier i geolog naftowy, Klaudjusz Angerman, osobistość znana i ceniona nie tylko w Rzeszowie, — człowiek, który ekonomiczne odrodzenie Polski za cel swego życia uważał. Widzimy go też czynnym na wszystkich polach pracy w tym kierunku.

Sam wiele pożytecznych instytucyj powołał do życia, a w całym ich szeregu był czynnym członkiem. Do żadnej pracy się nie ociągał i to do ostatnich chwil życia.

Jako wybitny geolog naftowy wydał szereg cennych prac naukowych i tłumaczonych na obce języki. Nasz przemysł naftowy ma mu też z tego tytułu, jak również jako przemysłowcowi naftowemu, wiele do zawdzięczenia.

Wybrany posłem do austriackiego parlamentu, użył całej swej rozległej wiedzy i zabiegów w celu przyjęcia do skutku ustawy o kanałach wodnych w Galicji, których budowę przerwały wypadki polityczne ostatniego dziesięciolecia.

Dla ludu był prawdziwym ojcem i przyjacielem. Każdemu chętnie służył radą i pomocą i drzwi jego stały zawsze każdemu otworem. Nigdy nie strudzony w pracy publicznej obywatel, może służyć za wzór młodszemu pokoleniu, co może i co powinien zrobić miłujący ludzi i Ojczyznę, wykształcony i czynny inteligent.

Ostatniemi czasy niestrudzenie pracował nad wielkim dziełem budowy kanału Bałtyk-Morze Czarne. Przedwczesna śmierć przerywa tę pracę, wyrządzając naszemu społeczeństwu niepowetowaną stratę.

Rozległa i owocna jego działalność zasługiwałaby ku przykładowi potomnym na osobną monografię, szczerple ramy naszego artykułu nie są w stanie podać wszystkich jego zasług na tyłu polach publicznej pracy.

Ocenili je ogół, a zwłaszcza lud okoliczny, odprowadzając tłumnie zwłó-

ki Jego na wiejski omentarz w Boguchwałę.

Cichy to był pracownik, o czystym jak kryształ charakterze, nie znający chwili odpoczynku. Zgonem swoim zrobił ludzom nie zapełnioną lukę wśród ludzi czynu, — bo całe życie na pożytecznej trawił pracy. Oby znalazł jak najwięcej naśladowców, — obyśmy o jaknajwięcej ludziach, jak o Nim, pisać mogli!

Także nasze pismo zaszczycał szeregiem cennych fachowych artykułów.

Osierocił żonę i pięcioro dzieci.

Zgąsło zaone serce. Do wiecznego snu ojczyście niechaj Mu szumią drzewa, a ziemia niech Mu będzie lekką.

Cześć niewygasłej Jego pamięci!

## Sprawa gazowa.

Towarzystwa karpackie naftowe otrzymało w ostatnich czasach w swym szybie, leżącym obok stacji Tarnowiec, nowe gazy.

Horyzont gazowy dopiero drążnięto w głębokości 840 m i otrzymano przypływ 21 metr. sześciu. w minucie, przez małe pogłębienie produkcja ta zwiększy się na pewno.

Szyb ten leży w odległości trzech kilometrów na zachód od Moderówki w kierunku Jasła, w ten sposób zostało stwierdzone, że zagłębienie gazowe Męcinki rozciąga się ku zachodowi na tę wielką przestrzeń, na której będzie można na pewno dowiercić się gazów w kilkunastu szybach.

Rezultat ten posiada bardzo wielką doniosłość, gdyż wskazuje że jesteśmy jeszcze ciągle w początkach rozwoju tego wielkiego zagłębienia gazowego.

Już obecnie skonstatowano wierceniami znajdowanie się gazów od Męcinki ku wschodowi do Potoka na przestrzeni trzech kilometrów, tak, że cała długość odkrytego zagłębienia gazowego wynosi obecnie sześć kilometrów długości, od Tarnowca do Potoka.

Ostatnie te rezultaty pod Tarnowcem wysuwają znowu kwestję doprowadzenia gazów ziemnych do Rzeszowa, należałoby tylko zainteresować oba kapitały, by do budowy gazociągu przystąpiły.

Gazociąg rządowy Krosno-Jasło w jednym roku umorzył ułożony wkład, wykazał zatem, że rząd nasz posiada w tej inwestycji świąteczny interes i w interesie skarbu rządowego leżałoby, by rząd takich przedsięwzięć nie wypuszczał ze swych rąk. Dotychczasowe jednakowoż doświadczenia wykazały, że nasi wybrańcy sejmowi sprawę tę, gospodarczo dla naszego okręgu najżywotniejszą, zaniedbywali. Oby w przyszłości stało się inaczej.

Inż. Klaudjusz Angerman

Boguchwała 28 października 1922.

## Walny Zjazd Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Dnia 29 i 30 września br. odbył się w Przemyślu Walny Zjazd Towarzystwa Szkoły Ludowej. Był to prawdziwy sejm oświatowy, poważny, pełen troski o przyszłość narodu, o ratunek zagrożonych przez obec żywo-ty mniejszości polskich. W Zjeździe brało udział przeszło 200 delegatów ze wszystkich stron Małopolski, z Górnośląska, z Cieszyńskiego i z Czechosłowacji. Wykazał on dowodnie, że idea T. S. L. owa zatacza coraz szersze kręgi, że praca po chwilowym zastojn, spowodowanym wojną, wre na nowo, przystosowując się do nowych warunków. Przewodniczył poseł Dr. Ernest Adam, Prezes Towarzystwa, a gmina miasta Przemyśla i Koło Pań T. S. L. dołożyły wszelkich starań, aby Zjazd wypadł jak najświetniej. Poruszono wiele ciekawych i żywotnych kwestyj.

Szczególnie żywą dyskusję wywołała sprawa osadnictwa na kresach. Zjazd jednogłośnie potępił wprowadzony przy parcelacji i osadnictwie na kresach system fermowy jako zgubny pod względem kulturalnym i narodowym, apelował, by wszędzie przy sporządzaniu planów parcelacyjnych tworzono osiedla zwarte i aby z góry i planowo uwzględniano przy nich społeczno-kulturalne potrzeby przez wydzielanie terenów na szkoły, domy gminne, kaplice itd., położonych o ile możności w centrum przyszłych osiedli. W dyskusji potępiono dotychczasową działalność parcelacyjną poszczególnych banków i spółek z tego głównie powodu, że kulturalno-oświatowych potrzeb osadników nie uwzględniały należycie, mając na oku tylko własny interes.

Żywe zainteresowanie budziła także akcja oświatowa T. S. L. wśród wojska. Zjazd polecił Kołom, aby bezwzględnie przystąpiły do organizowania kursów dla żołnierzy-analfabetów, a do sfer wojskowych zwrócił się o pomoc i poparcie w tej akcji. Wielką troską Towarzystwa są szkoły polskie w Czechosłowacji, utrzymywane kosztem T. S. L. Wobec stosunków walutowych koszta te wynoszą setki milionów i T. S. L. samo sprostać im nie potrafi. Dlatego postanowiono zwrócić się do całego społeczeństwa polskiego z wezwaniem o ratunek zagrożonym placówkom polskości. Polecono zająć się żywo młodzieżą w wieku pozaszkolnym, by chronić ją od demoralizacji i wpaść w nią ducha etycznego i narodowego. Postanowiono zorganizować cały szereg kursów dla działaczy oświatowych wśród ludu, kursów dla prelegentów, oraz wieców oświatowych, których hasłem ma być: „przez oświatę do budowy potężnego Państwa Polskiego“.

Warszawa, dn. 21 sierpnia 1922 r.

## ODEZWA.

Stanisław Staszio, prezes Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk, na posiedzeniu publicznem tegoż Towarzystwa dnia 30 kwietnia 1921 r. zdawał sprawę z prac naukowych zgromadzenia.

Zadaniem Towarzystwa — mówił Staszio jest: „Doskonalenie mowy oczystej, zachowanie wiernie dziejów narodu i rozpoznanie wszelkich krajowych ziemiopłodów z zastosowaniem ich do użyteczności publicznej“.

Chlubną tradycję Jego i przykazania wzięło na swe barki Towarzystwo Naukowe Warszawskie, wznowione w 1907 r. i po dziś dzień ją kulturuje pomimo olbrzymich trudności finansowych.

Budżet Tow. Nauk. Warsz. na rok 1922, wypracowany z wielkim mozółem, przewidywał niedobór:

67,192.842 Mkp.

Niedobór ten byłby całkowicie pokryty dzięki poparciu sfer rządowych i wielkiej ofiarności społeczeństwa naszego, lecz niestety, wobec ciągłego spadku naszej waluty w stosunku do dewiz zagranicznych, niedobór ten zwiększa się z każdym miesiącem, ba nawet — dniem.

W obecnej chwili powyższa pozycja budżetowa nie odpowiada zupełnie wymaganiom chwili bieżącej i Tow. Nauk. Warszaw. znalazło się w sytuacji niezmiernie trudnej, ponieważ Wydział Nauki Min. W. R. i O. P. z powodu minionego przesilenia rządowego i finansowego nie jest w stanie pokryć powyższego niedoboru T. N. W.

Pozostaje więc tylko ratunek ze strony społeczeństwa polskiego przez szybką i wydatną ofiarną na rzecz Tow. Nauk. Warsz.

Do Was więc Rodacy i Przyjaciele Nauki zwracamy się dziś z gorącym apelem, abyście nie pozwolili zagasić tego płomyka światła, którego obca przemoc nie zdołała wydrzeć nam z piersi. Bez udziału społeczeństwa polskiego nie może być Nauki Polskiej. Nie pozwolmy na zamknięcie Zakładów naukowych badawczych.

A więc — do czynu.

Sekretarz Generalny

(—) Kazimierz Stołyhwo

Ofiary składać można w Administracji albo przesyłać czeki P.K.O. Nr. 1256.

## O chrześcijański zakład modniarski.

Często słyszy się narzekania i tłumaczenia się niektórych osób, że w sklepach katolickich jest zwykle drożej i że dlatego trudno w takich wypadkach stosować hasło „Swoj do swego“. W innym jednak świetle przedstawia się ta sprawa, jeżeli chodzi o towary,

których żaden katolicki kupiec nie sprzedaje. Wówczas w sklepach żydowskich trzeba słono przepłacić, bo niema obawy o współzawodnictwo. Nasze panie, skądinąd tak zdolne do poświęceń na cele dobroczynne, nie wzdragają się iść do żydów, żeby nabywać u nich różne modne artykuły, zmuszone do tego brakiem odpowiednich firm chrześcijańskich. Moda ma swoje prawa, a dzięki temu żydostwo ciągnie zyski niepomierne i pomnaża swoje bogactwo. Materiał, użyty do wyrobu np. kapeluszy, tak znówu drogo nie kosztuje, ile wynoszą ceny za gotowe wyroby, kilkakrotnie wyższe. Jeśli się doda do tego suchwałe i niegrzeczne postępowanie żydowskich modniarek, to będziemy mieli wówczas jeden więcej dowód uprzywilejowania żydów.

Nasuwa się tedy pytanie, czyby nie można temu zaradzić i wspólnymi siłami doprowadzić do założenia spółdzielni modniarskiej, któraaby czyniła zadość naszym wymaganiom. Z jednej strony mogłaby taka spółka dostarczać towarów modnych szerszym kołom chrześcijańskim, z drugiej strony mogłaby nabywać wytwory naszych modniarek i pośredniczyć w ich rozsprzedaży. Przecież nie brak u nas osób, które się na tych rzeczach znają i mają więcej poczucia piękna tak, że z łatwością mogą zaspokoić upodobania publiczności. Tylko potrzeba, żeby się złożyły na to wysiłki liczniejszego grona osób, któreby pracą swoją i kapitałem zapoczątkować mogły modniarskie przedsiębiorstwo, mające sprzedawać kapelusze od najbardziej prostych do wykwindnych i bogato zdobionych, słomkowych i pilsańskich. W innych miastach, jak Przemyśl i Lwów, powstały już katolickie pracownie modniarskie i sklepy artykułów modnych, które dzisiaj mogą się już poszczycić wcale poważnymi wynikami. Czemuż zatem Rzeszów ma zostawać w tyle, skoro tu są wszelkie dane po temu, żeby można założyć katolicki „salon mód“, zwłaszcza, że istniejąca szkoła przemysłowa żeńska może dostarczyć pracownic do tego rodzaju przedsiębiorstwa. Trochę dobrych chęci i zapału, żeby zwyciężyć pierwsze przeszkody, trochę wytrwałości dla podtrzymania handlu, a sprawa wesłaby na właściwe tory i doniosłe dzieło mogłoby się spełnić. W każdym razie rzucamy tych kilka myśli i oczekujemy dalszych uwag ze strony polskiego społeczeństwa.

Zanim będzie można pomyśleć o założeniu spółdzielni, zwracamy się z prośbą do wszystkich osób chętnych, do związków kobiecych i towarzystw, i zachęcamy do wzajemnego porozumienia się w tej sprawie. Tow. „Rozwój“ chętnie pośredniczyć będzie we wtorki, środy i piątki od 6—7 wieczorem w biurze własnym przy ul. 3 Maja 6 I p.

**Swój do swego i po swoje!**

## Od Administracji.

Z powodu znacznej podwyżki cen druku i papieru, zmuszeni jesteśmy jak wszystkie inne tygodniki i dzienniki podnieść cenę numeru na

**100 Mk**

i odpowiednio także prenumeratę.

## Kronika rzeszowska.

**Osobiste.** Wizytatorowie szkół średnich i seminarjów, pp. Dr. Ścśnicki i Witwicki, przebywają w naszym mieście, wizytując szkoły.

**P. poseł Chłapowski** stałą siedzibę na czas wolny od obowiązków poselskich, tędyż miał w Rzeszowie. — O każdym przyjeździe będzie wprzód uwiadomiał.

**Wynik wyborów do Senatu.** Powiat rzeszowski oddał głosów: na 1 (piast.) 21904, na 2 (socj.) 1310, na 3 (wyzw.) 42, na 5 (komun.) 2, na 7 (NPR) 3, na 8 — 6237, na 12 (kat. lud.) 219, na 13 (stap.) 91, na 14 (Zj. Mieszcz.) 18, na 15 (Okół) 152, na 23 (Ang.) 25, na 24 (żyd.) 3795. — Z tego **Miasto Rzeszów**: na 1 — 29, za 2 — 586, na 5 — 1, na 8 — 2648, na 12 — 10, na 13 — 1, na 14 — 3, na 24 — 2749.

**Województwo lwowskie** oddało głosów: na 1 — 165372, na 8 — 131665, na 24 — 72686, na 2 — 34285, na 3 — 9167, na 5 — 2282, na 7 — 281, na 12 — 1363, na 13 — 27411, na 14 — 951, na 15 — 3606, na 23 — 862, na 25 — 124; wybrano senatorami 4 piastowców, 3 z Jedności (posta Adama, p. Czarotoryskiego i prof. Thulliego) i 2 żydów.

**Odrestaurowanie budynku I gimnazjum w Rzeszowie.** Zniszczony i zanieczyszczony przez najeźdźców zakład I gimnazjum świeci do dziś dnia brudem na zewnątrz dzięki niedbałości odpowiednich czynników rządowych na miejscu, a z braku zainteresowania się odbudową u władz wyższych. Wewnątrz jednak budynek został dzięki zabiegom obecnego dyrektora Zakładu przynajmniej odmalowany, oczyszczony, piec naprawiono, a nawet dziedziniec zabawowy został okolony murem. Z pomocą popieczyli na apel dyrektora rodzice uczniów; za pieniądze składkowe, które przyniosły dość dużo, umożliwiono uczniom pobyt w szkole i ochroniono ich od nabawienia się wielu zagnieżdżonych w ścianach chorób. Fundusze te jednak nie pokrywają wydatków, idących w miliony. Charakterystyczne, że skarb przeznaczył milion marek na ten cel, milion ten jednak nie dość pownie wpłynię i to prawdopodobnie nie dla gimnazjum, ale na odnowienie kościoła, bo akta, określające cel, są bałamutne, a co gorsze, od kilku miesięcy pisze się o tym miljonie, ale się go nie wyasygnowało. — Urząd drogowy a conto tego miliona kazał zbudować dach (nieskończony) w zaka-

marku między kościołem a budynkiem gimnazjum w podwórzu, potrzebny właśnie, jak dziura w moście.

Gdyby nie inicjatywa i zapobiegliwość ks. Dra Turkowskiego i energia dyrektora Jasiewiczza, wierzymy, że za tego żywota i tej opieki urzędu drogowego w Rzeszowie, osławionego przedsiębiorczością około naprawy Sądu, budowy mostu na Wisłoku i wielu tym podobnem, nie mielibyśmy sni tych niezbędnych dla konserwacji budynku gimnazjalnego przeprowadzonych naprawek.

**Nasi komuniści.** P. Jan Fornal, wyjaśniając, że nie podpisywał listy komunistycznej, dodaje: „Do żadnego Polakowi uchylającego stronnictwa nie należę, a tem mniej nie należę do tak haniebnego sektu, jak sekta komunistyczna... Należę do Związku inwalidów wojennych...” — Redakcja z przyjemnością wyczytała te słowa, potępiające komunizm, napisane na papierze firmowym Pow. Koła Związku inwalidów, ale radzi, by Związek nie wyodrębiał się sam od reszty narodu, a gdy to nawet czyni, by był ostrożniejszy w dobie raniu kandydatów.

P. Teofila Płachta prosi także o sprostowanie, że nie podpisywał listy komunistycznej, podając przeproszenie, kto mógł to za nią zrobić.

**Z Tow. „Rozwój“.** Członowie Tow. „Rozwój“, którzy się wczętniej zapisali, mogą odebrać swoje legitymacje w biurze (8 Maja 6, I p.) we wtorek albo w piątek od 6—7 w. Tamże są do nabycia różne pisma i broszurki rozwojowe tudzież poszczególne Nry tygodnika „Rozwój“, który można też zamawiać w kiosku przy ul. Sokoła. Nadmieniam się przytem, że popieranie tego pisemka w znacznej mierze przyczynić się może do odżydzenia Polski i do spolszczenia naszego życia gospodarczego.

**Wspaniała zabawa taneczną** urządziła K. S. „Rescvia“ w sobotę, dnia 25 listopada 1922 w salach Tow. Kasynowego Stroje wiezorowe. Muzyka 17 pp. Bufet obficie zaopatrzony we własnym, sprawnym zarządzie. Po-

zątek o godzinie 8 wieczorem. Różne niespodzianki przygotowuje Komitet. Zabawy K. S. „Rescvia“ cieszą się zawsze wielką frekwencją więc i tym razem spodziewany jest liczny udział ludzi dobrej woli i zabawy.

**Straż nocna „Czuwaj“** udaremiła znowu włamanie. Dzięki ozujności straży Z. C. O., która już niejednokrotnie złożyła dowody pilnego wykonaniu obowiązków, nie udało się włamywaczom dostać w noocy dnia 11 bm. do sklepu p. Lubasza. Złodzieje zaskożeni „in flagranti“ ratowali się ucieczką. 439

## OGŁOSZENIA.

**Zgubiono** kartę zwolnienia na nazwisko Dzierżan Stanisław, ur. w r. 1895 w Zwięrzy i tamże zamieszkały pow. Rzeszów. Dokument ten unieważnia się. 441

## Poznaj siebie! Poznaj innych!

Przeznaczenie, zalety, wady, zdolności. Przysłijcie swój charakter: pisma lub zainteresowanej osoby, zakomunikujcie imię, rok i miesiąc urodzenia, ile osób najbliższej rodziny; na tych danych otrzymacie od uczonego psychografologa Szyllera-Szkolnika (autora prac naukowych) listem poleconym naukową szczegółową analizę charakteru, określ. nie ważniejszy ch zdarzeń życiowych. Odpowiedzi na szerze zadane pytania. Cenne wskazówki i rady. Do tego jeszcze najnowszy utwór Ch. Szyllera-Szkolnika niewielka lecz treścią bogata książeczka „Tajemnica powodzenia“. Rady wskazówki, uwagi, jak żyć, postępować, aby osiągnąć powodzenie, dobrobyt, niezależność, zadwolenie i zwycięsko, przeciwstawić się losowi. Praca naukowa p. Szyllera-Szkolnika zaszczycona multum odczew i podziękowań w poczytnych pismach krajowych i zagranicznych. Analizę wysła się po otrzymaniu Mk dwa tysiące wraz z książką. Jeżeli wzięć pod uwagę, że wykonanie analizy wymaga kilku godzin poważnej umysłowej pracy, koszty ogłoszeń, pocztowe itp., wyżej oznaczona suma nie może wydawać się zbyt wysoka. Dla badań osobistych przyjmuje od godziny 12—7 pp. Nadzwyczaj ciekawej treści książki. Katalog ilustrowany darmo. Na wysyłkę dołączyć znaczek pocztowy.

**Adres: Psycho-grafolog SZYLLER-SZKOLNIK. WARSZAWA, Wydaw. nictwo „Świt“ Piękna 25. 1—2**

## --- Towar solidny ---

poleca

## MICHAŁ MATERNICKI

w Rzeszowie, ul. 3-go Maja 4.

wyroby klockowe koronkowe ze szkoły zakopiańskiej, kołnierze, mankiety, krawaty i koszule.

**Na sezon jesienny i zimowy:**

rękawiczki, pończochy, skarpetki bez szwu, chusteczki, szelki, koronki i hafty w wielkim wyborze — mydełka toaletowe, najlepsze nici angielskie i francuskie, bawełny i jedwabie.

# BANK ROLNICZY S. A. we Lwowie FILJA W JAROSŁAWIU

posiada na składzie  
parniki do gotowania ziemniaków dla bydła

i poleca je P. T. Ziemianom i Rolnikom.

444

1-2



**PALMA-KAUCZUK** (Sp. z ogr. odp.)

SKŁAD FABRYCZNY: POZNAŃ — KANAŁOWA 18. TEL. 60-16.

393

3-7

**Drugi kurs kilimów.** Zgłoszenia i wpisy przyjmuje Krakowska 37 ofic. od 5-7. 446 1-2

**Zgubiono** dokument tymcz. zwolnienie z 17 pp. wystawiony dnia 23/7 1921 w Rzeszowie, na nazwisko Gutkowski Stanisław, ur. w r. 1896 w Przybyszówce i tamże zamieszkały. Dokument ten unieważnia się. 440

**Zgubiono** kartę zwolnienia na imię Kazimierza Kusiaka, urodzonego w Łętowni w r. 1902, aśenterowanego w r. 1920 służył w baonie zapasowym wojsk wartowniczych i etapowych Nr. VI, zwolniony w r. 1920 z P. K. U. Jarosław, D. O. G. Lwów. Dokument ten unieważnia się. 437

**Zgubiono** dokument wojskowy na nazwisko Gajdek Andrzej, ur. w r. 1896 w Boguchwale i tamże zamieszkały pow. Rzeszów. Dokument ten unieważnia się. 445

Na śluby i chrzty karatki  
wynajmuje

**Stanisław Serwa**

4-? ul. Lenartowicza. 491

**Zgubiono** tymcz. zaświad. demob. 8 p. ułanów na nazwisko Osypka Franciszek, ur. w r. 1893 w Staromieściu i tamże zamieszkały pow. Rzeszów. Dokument ten unieważnia się. 443

**Zgubiono** kartę zwolnienia na nazwisko Janik Jan, ur. w r. 1893 w Hrz-nem zam. w Jaworniku polskiem pow. Rzeszów. Dokument ten unieważnia się. 438

**Zgubiono** kartę zwolnienia na nazwisko Rząsa Stanisław, ur. w r. 1898 w Zwiężycy i tamże zamieszkały pow. Rzeszów. Dokument ten unieważnia się. 442

**KTO SPROBOWAŁ**  
**TEN PRZEKONAŁ SIĘ**  
**ZE NAJLEPSZA**  
**PASTA DO OBUWIA**  
**JEST MARY**  
ZADAĆ WSZĘDZIE

Przedstawiciel dla Małopolski  
Jakob Verstandig, Dom handlowy  
Rzeszów, ulica Zamkowa l. 6. 148